



DYŻUR REDAKCYJNY
W NIEDZIELĘ W GODZ. 10-18
TEL. **32 32 52 555**

Przemysław Jedlecki

przemyslaw.jedlecki@katowice.agora.pl

katowice.gazeta.pl

W sobotę 8 października 2011
imieniny obchodzą: Brygida, Pelagia
W niedzielę 9 października 2011
imieniny obchodzą: Arnold, Ludwika

gazeta

WYBORCZA.PL

Katowice

CO SIĘ WYDAJE

SZELONTANIE W GOWIE

**Andrzej
Gowarzewski
i in.**
Rocznik
2011-2012



wyd. GiA

•• W zalewie tekstów zdarza się, że od czasu do czasu pojawia się ten specyficzny. Ten, który wywołuje mrowienie po plecach.

Właśnie na taki natrafiłem. Dostłownie przed chwilą na rynku pojawił się 39. tom encyklopedii piłkarskiej FUJI będący rocznikiem 2011/2012. W roczniku jak zawsze natraficie na to, co zapaleni kibice lubią najbardziej, ale dostrzegam, że całość jednak lekko zaczyna skrecać.

Rocznik w coraz mniejszym (choć oczywiście przeważającym) stopniu jest zbiorem suchych faktów, liczb, nazwisk i interesujących ciekawostek. Bo coraz więcej tam jednak miejsca na publicystykę, na osobiste spojrzenie, które prezentuje głównie spiritus movens całego przedsięwzięcia, czyli Andrzej Gowarzewski.

Jego „Szelontanie w gowie, czyli główki Gowarzewskiego” traktują o problemie fundamentalnym, czyli o przyszłości polskiej piłki na tle jej przeszłości. Gorzki to tekst, złowieszczy i mocno biczujący.

„Już nie powtórzy się sytuacja, jak u schyłku lat trzydziestych, gdy do widocznej gołym okiem, skutecznej pogoni za elitą mundialową wystarczyły talenty sportowe i organizacyjne Polaków (...)”.

Teraz już chyba każdy zorientował się, że piłka nożna nie jest wszędzie w Europie taka sama. Gowarzewski nazywa to zjawisko „futbolem trzech prędkości”. Nie trzeba chyba wyjaśniać, z jaką prędkością „pędzi” polska piłka... „Bo działania nowego szefa UEFA Michela Platinięgo, próba ratowania jedności piłkarskiej Europy, to ledwie namiastka stwarzania równych szans”.

Teksty, które formą, rozmachem i przenikliwością sądów powodują mrowienie po plecach, a całość polana jest gorzkim sosem pesymizmu, nazywam „rejtanowskimi”. Ale żał za utraconym to często niejedyne, co za sobą niosą. Bo mogą również nieść gniew i chęć przeciwstawienia się nieuniknionemu. Nieuniknionemu? Cóż, ten wielki pesymizm nie jest jednak w tekście Andrzeja Gowarzewskiego bezbrzeżny. Dostrzegam skrawek miejsca, gdzie może nieśmiało przycupnąć nadzieja.

PS Gowarzewski nie ogranicza się w szukaniu winnych. Píše, co uważa, a winę znajduje również w mediach. Każdy dziennikarz sportowy powinien przeczytać jego tekst. A jeśli się z nim nie zgodzi, to przynajmniej się zastanowi. ●

PAWEŁ CZADO

PRZEGŁAD SPORTOWY

10
października
2011

02-672 Warszawa
ul. Domaniewska 52
telefon
22-232-05-03

cena
2,60

w tym 8% VAT



NASZA RECENZJA

POLECAMY

ENCYKLOPEDIA PIŁKARSKA - FUJI

Autor: Andrzej Gowarzewski

Wydawnictwo: GiA, Katowice

W 1933 roku Polska po raz pierwszy zagrała z Niemcami. W ostatniej minucie meczu w Berlinie lewy obrońca Henryk Martyna potknął się i przegraliśmy 0:1. 78 lat

później w Gdańsku, w ostatnich sekundach potknął się lewy obrońca Jakub Wawrzyniak i ułatwia zdobycie bramki Niemcom... Na rynku wydawniczym ukazał się właśnie 39. tom „Encyklopedii Piłkarskiej Fuji” – „Rocznik 2011/2012. Polska – Europa – Świat”. Dla kogoś, kto w futbolu widzi tylko „22 biegających za piłką facetów”, albo postrzega futbol tylko poprzez pryzmat zarobków i transferów, będzie to niepotrzebny wydatek. Dla maniaków futbolowych statystyk i ciekawostek – to kopalnia wiedzy.

„Encyklopedia (łac. encyclopaedia z gr. enkyklios – „tworzący krąg” + stgr. paideia – „wykształcenie”) – kompendium ludzkiej wiedzy zapisane w formie zbioru haseł (słów kluczowych) z wyjaśnieniem ich znaczenia. Hasła są ułożone w pewnym logicznym porządku, zazwyczaj alfabetycznym, dzięki czemu możliwe jest szybkie odnalezienie właściwej informacji” – taką definicję podaje Wikipedia. W przypadku „Encyklopedii Piłkarskiej Fuji” ta definicja nie ma zastosowania. Wszystkie wydawnictwa Andrzeja Gowarzewskiego i jego zespołu to również wielka polemika z piszącymi i mówiącymi o futbolu, z nieudolnymi działaczami, z trenerami i piłkarzami fałszującymi swoją przeszłość. Wartość i sens tego wątku zostawiam jednak do oceny czytelnikom. Siła Gowarzewskiego tkwi gdzieś indziej. Przykład z meczu Polska – Niemcy to jedno z kilku niesamowitych skojarzeń

faktów i dat. Marian Kelemen jako dziesiąty bramkarz w historii ekstraklasy strzelił gola z rzutu karnego, ale i zarazem pierwszy, który dokonał tego, gdy naprzeciwko niego stał inny obcokrajowiec (w tym przypadku Moretto z Arki Gdynia). Dorobek króla strzelców – Tomasza Frankowskiego to tylko 2,94 procenta wszystkich goli strzelonych w sezonie (w 1939 roku Ernest Wilimowski uzyskał

9,59 proc.). 10 lipca 2011 roku zespół U17 Rozwoju Katowice strzelił w pierwszej połowie trzy gole Legii Warszawa. Ostatecznie przegrał 3:4 i zajął 3. miejsce w mistrzostwach Polski. Tego samego dnia, w tej samej kategorii wiekowej, tyle że w Mexico City na Estadio Azteca Brazylia też strzeliła przed przerwą trzy gole Niemcom, by przegrać 3:4.

„Aby mówić o piłce, trzeba wiedzieć, a wcześniej – czytać” – pisze Gowarzewski. Wydaje się to tak oczywiste, jak to, że aby wygrać trzeba strzelić jednego gola więcej.

ROMAN BRZOWSKI



PS. W ramach drobnego rewanżu. Przeglądając ten rocznik, zająłem do jednej z poprzednich publikacji GiA, dotyczącej historii Widzewa Łódź. W biografii dotyczącej przebiegu kariery Mirosława Sajewicza (grał w nim na początku lat 80.) jest drobny błąd dotyczący jego kariery w 1990–91. Otóż „Sajka” przez półtora sezonu grał w zespole MLKS Konopnica (broniącym się przed spadkiem z sieradzkiej okręgówki), do którego ściągnął nawet Andrzeja Wojciechowskiego, innego ekswidzewiaka, który nieco później został nawet prezesem. Może przyda się w kolejnych publikacjach, wszak dla Gowarzewskiego nie ma nieistotnych szczegółów, ani nieistotnych piłkarzy.



UEFA.direct

N°113 – 11/2011

cisive matches

Notices

● The ninth UEFA-backed Match Against Poverty takes place in Hamburg on 13 December between a team of former top internationals and an all-star side from Hamburger SV.

On the bookshelf

Encyklopedia piłkarska
ROCZNIK 2011-2012

The 39th volume of the encyclopaedia about Polish and international football, edited by Andrzej Gowazewski, has just been published. The part dedicated to Polish competitions, which accounts for almost two-thirds of the reference work, is full of information about clubs and players, while the last section covers other 2010/11 domestic and international competitions, both in and outside Europe (wydawnictwo GiA, PO Box 2772, 40-357 Katowice 14, Poland).



Obituary

Former international referee **Giulio Campanati** (Italy) passed away on 30 October aged 88. He chaired the Italian referees' association for 18 years and also served on the UEFA Referees Committee from 1968 to 1992. A member of UEFA's circle of former committee members, he was awarded the UEFA Order of Merit in Ruby in 2000.



Mixed Sources

Product group from well-managed
forests, and other controlled sources
www.fsc.org Cert no. S05-COC-100155
© 1996 Forest Stewardship Council

Obcokrajowcy w ekstraklasie? Gowarzewski bije na alarm!

Od dwudziestu lat jestem fanem publikacji Andrzeja Gowarzewskiego. Najnowszy „Rocznik 2011-2012, Polska - Europa - Świat”, tom 39. Encyklopedii Piłkarskiej Fuji znowu fascynuje - wiedzą, ale i komentarzami. Kupiłem dwa dni temu i zaczytuję się, a wnioski są tyleż stanowcze, co często szokujące. Jak choćby ten o obcokrajowcach w naszej ekstraklasie.

Czasami irytowały mnie ostre słowa Andrzeja Gowarzewskiego w jego publikacjach. Z czasem zrozumiałem, że kto jak kto, ale autor serii Encyklopedii Piłkarskiej Fuji, ma prawo do swoich sądów. Szczególnie, że opiera je na niezwykle skrupulatnych badaniach, dociekaniach, wręcz tytanicznej pracy.

21. rocznik jest skarbnicą wiedzy. Doprawdy unikalnej w skali świata... Dziś - chcąc zachęcić Czytelników do lektury kolejnej pracy Gowarzewskiego - chciałbym skoncentrować się na problemie obcokrajowców w naszej lidze. W poprzednim sezonie 2010/2011 zagrał ich aż 155 - na 441 piłkarzy w najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce, co stanowi ponad 35 procent! Tendencja jest bardzo wyraźna od kilku lat. Już od sześciu sezonów obcokrajowcy stanowią co najmniej 20 procent piłkarzy ekstraklasy.

Gowarzewski zwraca uwagę, że z tych 155 cudzoziemców w sezonie 2010/2011 aż 93 to byli debiutanci. Dodaje: „To absolutny rekord w historii polskiej ekstraklasy, wręcz zatrważający, jeśli pamiętać, że w gronie debiutantów było tylko 47 krajowców?! Na trzech debiutantów prawie sześć tysięcy polskich klubów daje tylko jednego”.

W moim przekonaniu to zestawienie, obrazujące „handel na potęgę”, to hit „Rocznika 2011-2012”. Hit w tym znaczeniu, że nie możemy przejść nad tym do porządku dziennego. Powinniśmy o tym poważnie podyskutować - nie tylko my dziennikarze, czy kibice, ale i władze PZPN (choćby na walnym zgromadzeniu zaplanowanym w końcu listopada), czy w gronie rządzących klubami ekstraklasy. To musi być materiał poglądowy dla właścicieli, jak i prezesów.

Wisa Kraków, sięgając po tytuł mistrza Polski w sezonie 2010/2011 - skorzystała aż z 17 obcokrajowców. Z 17 obcokrajowców? Tak, 17 obcokrajowców! Co ja na to? To droga do zatracenia. Delikatnie rzecz ujmując.

Gowarzewski - analizując liczbę obcokrajowców w ekstraklasie - pisze ostrzej: „Tylko bezmózgowiec może z tego faktu wysnuć jakąkolwiek tezę o korzyściach, jakie rzekomo daje gra zagranicznych piłkarzy w polskiej ekstraklasie! Iluzoryczne korzyści mogą dostrzec tylko ci, którzy czerpią dochody z krajowych rozgrywek. Przecież wraz ze wzrostem udziału piłkarzy zagranicznych katastrofalnie spada pozycja polskich klubów w europejskich pucharach, a także reprezentacji, co widać choćby w rankingach UEFA i FIFA”.

Kierunek zagraniczny promują w Wisle Kraków Holendrzy - dyrektor sportowy Stan Valckx oraz trener Robert Maaskant. Nie potępiam ich za to. Ba, w moim przekonaniu dokładnie po to zostali zatrudnieni. Przecież każdy transfer podlega kontroli przez zarząd klubu, a zapewne i rady nadzorczej. „Kierunek cudzoziemski” to kwestia strategii klubu, którą wyznacza właściciel Bogusław Cupiał, a także prezes Bogdan Basałaj. Gdyby tę rundę bronił Filip Kurto, w środku obrony grał Michał Czekaj, a w pomocy Daniel Brud, to nie wiem, czy dalej byłaby Wisa, ale na pewno dużo dalej byłiby ci młodzi zawodnicy, którzy nabieraliby niezbędnego doświadczenia...

UEFA narzuca pewne ograniczenia, jeśli chodzi o szaleństwo na różnych polach. Projekt „finansowego fair-play”, czy konieczność „lokal-player”, zgłaszanych do kadry na europejskie rozgrywki, obrazuje, że można forsować rozwiązania, które pozwolą bilansować budżet, czy też promować pracę z młodzieżą. To już rola stanowczego stawiania sprawy przez takich ludzi, jak Grzegorz Lato, czy Andrzej Rusko...

Lepiej jednak tkwić na barykadach wojen futbolowych. To dlatego nie podoba mi się w roli autorytetu - już tradycyjnie w Encyklopedii Piłkarskiej Fuji - Ryszard Niemiec. Od kilkunastu lat ten dziennikarz, a zarazem działacz z Krakowa tkwi na barykadach wojen futbolowych, ale co zrobił, aby w polskim futbolu promować normalne rozwiązania? Dobrze, że o normalność - ba, o wielkość w skali świata - swoimi publikacjami dba Gowarzewski, który niedawno świętował 20-lecie wydawnictwa GiA.

GOWARZEWSKI JUŻ WYGRAŁ

Zbliża się Euro 2012. Wielka szansa na wielki skok, bo to przecież największa impreza sportowa, jaką kiedykolwiek w Polsce organizowaliśmy. Na osiem miesięcy przed startem mamy już kilka bardzo nowoczesnych stadionów, trochę *extra* dróg i nowych hoteli. A drużyna? Do czerwca będziemy żyć nadzieją, a później zasłona opadnie i zobaczymy reprezentację Polski bez kamuflażu. W ten wzrost zainteresowania piłką świetnie wpisuje się Andrzej Gowarzewski. Pomysłodawca i wydawca 39. już tomu „Encyklopedii piłkarskiej FUJI” (rocznik 2011-2012). Gdyby poziom gry naszych orłów był taki jak poziom książek Gowarzewskiego, to byłibyśmy medalistami mistrzostw. Ale to miłe, że jeśli nie w kopaniu, to przynajmniej w pisaniu o piłce jesteśmy mistrzami. Gowarzewski ma tak duży dorobek, że może sobie pozwolić na gorzkie uwagi. Nie tyle o piłce, co o świeżutkich fanach futbolu, którzy objawili się przed mistrzostwami Europy. I korzystając z dużego zainteresowania mediów, plotą androny. Znikną, jeśli nie będzie sukcesu. I pierwsi wyszydzą graczy i PZPN. Gowarzewski o tym wie, bo niejedno w piłce widział. My z kolei wiemy, że bez względu na Euro 2012 dalej będzie wydawał kolejne tomy swojej encyklopedii. Nie zabraknie więc rzetelnej dokumentacji faktów. A jakby się jeszcze medal trafił?



Jed

Andrzej Gowarzewski
 „Encyklopedia piłkarska FUJI. Rocznik 2011-2012”
 Wydawnictwo GiA, Katowice 2011

54 | PRZEGLĄD | 27 listopada 2011 r.

Nr 47 (621)
 27 listopada 2011 r.
 Cena 5 zł (w tym 8 % VAT)
www.przeglad-tygodnik.pl

Przegląd

... DWIE TWARZE MINISTRA GRASIA ...

**Jacek
 Pałkiewicz**

**Mazurski cud
 wygrał w Europie**

**Przez
 520 dni
 odcięci
 od świata**

**Ładniejszy
 nowy rząd**

KTO UCZY NASZE DZIECI?